

Ankietami w niską emisję

Napisano dnia: 2021-10-12 11:15:23



MIĘDZYLESIE (inf. wł.). Przez kilka tygodni w mieście i gminie prowadzono akcję ankietową, której celem było zinventaryzowanie źródeł ciepła w gospodarstwach domowych. Czyniono to na zlecenie władz województwa dolnośląskiego, ale płynące z tych arkuszy informacje również przydadzą się urzędowi międzyleskiego burmistrza do kreowania lokalnej polityki antyemisyjnej. Panuje w nim przekonanie, że w nowej perspektywie czerpania ze środków unijnych pojawią się takie programy proekologiczne, które bardziej skuszą mieszkańców do eliminowania tzw. kopciuchów na rzecz odnawialnych źródeł energii.

Wspomniane informacje, płynące z wypełnionych ankiet, bardziej powinny skłonić decydentów od wszelkich funduszy związanych z czystym powietrzem do odejścia od akcyjnych poczynań w tym zakresie. W końcu widziałoby się chętnie jeden, no powiedzmy dwa programy, które łączyć będą w sobie cel i wsparcie na równorzędnych zasadach, a nie - jak dotychczas - skupiały się na kuszeniu wysokością dotacji.

*- Temu też powinny towarzyszyć inne rozsądne rozwiązania, jak choćby wskazanie konkretnych możliwości zastąpienia węgla czy drewna w naszych warunkach - zauważa burmistrz **Tomasz Korczak**. - Oczywiście, że da się zakazać używania takiego opału, tylko co w zamian, skoro już mówi się o tym, że w kolejnych latach i gaz będzie surowcem niepożądanym, choć emisja spalin w jego przypadku wynosi raptem 2 procent.*

W międzyleskim wydaniu materiał ankietowy pozwoli na głębszą analizę problemu niskoemisyjności spalin. Wyniknie z niego rzetelniejsza informacja o tym, ile osób nadal opala domy piecami węglowymi lub na drewno, ile korzysta z ekologicznych źródeł energii, jaki procent gospodarstw domowych bazuje na instalacji jeszcze wczoraj uznawanej - jak piece olejowe - za przyjazną środowisku. To pokaże skalę tego problemu i ewentualne nakłady, które trzeba ponieść w mikroskali, aby go rozwiązać.

- Widzę, że na tę chwilę wszystkie działania państwowe zmierzają w stronę popularyzacji wytwarzania energii elektrycznej i to najlepiej ze źródeł odnawialnych. To ma być w perspektywie ten właściwy stan, do którego powinniśmy dojść. Nie do końca w to wierzę, bo przecież nie mamy dotychczas rozwiązań systemowych, np. dotyczących przyjmowania i zmagazynowania nadmiaru wytworzonej energii - podkreśla wóldarz. - Po drugie, w kwestii stosowanych ulg dla inwestujących: powiedzmy sobie jasno, że to nie jest bonifikata, lecz jakaś rekompensata za to, że tak naprawdę wzrastają koszty ogrzewania...

W podobny sposób tę wojewódzką akcję ankietową interpretują gospodarze wielu gmin. I dla nich jest ona początkiem czegoś, czego koniec nie został jasno skonkretyzowany. Czy znów nie będzie tak w skali województwa i państwa, że kolejna papierologia, w ramach sztuki dla sztuki, też przyczyni się w finale tylko do przysłonięcia słońca obłokiem dymu ze spalonego stosu papieru?

(bwb)